

CEZARY WÓJCIK¹, JÓZEF WIECZOREK²

Jakie uniwersytety? – polemika

Leszek Pacholski – profesor i obecny rektor Uniwersytetu Wrocławskiego w kwartalniku „Nauka” nr 1, 2005 opublikował tekst *Jakie uniwersytety?*, który wcześniej był dostępny w internecie. W wersji skróconej tekst ten został opublikowany także w „Tygodniku Powszechnym” (43/2004; 2885). W pełnej wersji, opublikowanej w „Nauce”, autor poświęcił sporo miejsca pacyfikacji naszych poglądów wyrażonych w artykule *Prof. dr hab. dożywotni* opublikowanym w „Polityce” nr 30/2004 (2462). Warto tu nadmienić, iż nasz artykuł wywołał ożywioną reakcję w środowisku akademickim, prowokując wiele wypowiedzi, zarówno krytycznych, jak i popierających nasze poglądy, których wybór także ukazał się w „Polityce”, a ich pełne teksty i dyskusje dostępne były na stronach internetowych tego tygodnika.

Nie bez znaczenia dla czytelnika będzie podanie informacji, że na witrynie *Prawo o szkolnictwie wyższym – debata* (<http://lilith.ii.uni.wroc.pl/psw/>) niestety z tekstem Leszka Pacholskiego – *Jakie uniwersytety?* nie można dyskutować mimo podanej informacji „Zapraszamy do dyskusji!”. Natomiast nasza witryna **Niezależne Forum Akademickie** (www.nfa.pl) otwarta jest dla dyskusji, o czym polskie środowisko akademickie zostało poinformowane. Wielu naukowców z tej możliwości otwartej i niecenzurowanej dyskusji korzysta, o czym każdy zainteresowany może się przekonać. Serdecznie zapraszamy!

Leszek Pacholski zarzuca nam bałamutność i naiwność, tymczasem to jego wypowiedź nosi takie cechy. Autor podaje wybór

czy informacje o naszych poglądach, mimo że zna także inne nasze teksty. Widzi nas w roli pacyfikujących poglądy innych, gdy tymczasem to my jako szeregowi naukowcy (nie – decydenci) jesteśmy obiektami pacyfikacji ze strony decydentów, do grona których należy też Leszek Pacholski. Strach się odezwać w sprawie zmian systemu nauki edukacji w Polsce, gdyż wzbudza to zacięty i solidarny opór ze strony osób z kół profesorsko-decydenckich. Nic w tym dziwnego, skoro taka reforma zapewne pozbawiłaby dużą część tego grona wpływów i posad po wprowadzeniu przyjętych w cywilizowanym świecie standardów naboru i weryfikacji pracowników. Elementem tego oporu jest obrona habilitacji jak niepodległości. Leszek Pacholski przyrównał ją wręcz do amerykańskiego *tenure*, czyli gwarancji nieusuwalności z posady po awansie ze stanowiska profesora pomocniczego. Czy prof. Leszek Pacholski rzeczywiście nie widzi różnicy między *tenure* a habilitacją? Znamy z autopsji w Polsce liczne przykłady profesorów lekceważących studentów, wyrzucających indeksy przez okna, łamiących przepisy akademickie, stosujących *mobbing* i *sexual harassment* wobec studentów i doktorantów, uprawiających lub tolerujących plagiaty, do tego miernych naukowo, a mimo to „nie do ruszenia”. Nawet jak odejdą z jednej uczelni, zawsze znajdą przystań na innej. Tego typu „naukowcy” dawno utraciliby *tenure* w USA. Postulowana przez nas likwidacja habilitacji jest tylko częścią całościowej reformy systemu. Wyrwanie naszego postulatu z kontekstu jest zabiegiem demagogicznym. Likwidacja habilitacji bez zmian systemowych nie zmieni kon-

¹ Cezary Wójcik, Evansville, USA, Niezależne Forum Akademickie

² Józef Wieczorek, Kraków, Niezależne Forum Akademickie

dycji nauki w Polsce na lepsze, tak jak na lepsze nie zmienia sytuacji utrzymywanie habilitacji. Leszek Pacholski zdaje sobie sprawę, że mimo obowiązywania habilitacji pozostały jedynie oazy uprawiania nauki w Polsce, o czym pisze, i zapewne w takiej oazie pracuje, nie wychodząc na otaczającą pustynię. Ale dalsze utrzymywanie obecnego systemu może doprowadzić do wyschnięcia źródeł zasilających te oazy, które wówczas zasypie piasek miernoty.

Leszek Pacholski nie nadmienia, że postulowaliśmy w wielu naszych tekstach (por. zebrane teksty na Niezależnym Forum Akademickim – działy: *Debata nad Ustawą o szkolnictwie wyższym*, *Patologie środowiska akademickiego*, *Perspektywy nauki i szkolnictwa wyższego*) wprowadzenie do polskiego prawa zasady jawności dorobku naukowego, oceny naukowców według tego jawnego dorobku, a nie według dożywotnich tytułów, które w naszym systemie często są od dorobku niezależne. Nie nadmienia też, że postulowaliśmy wprowadzenie zasady obsadzania etatów na drodze otwartych i jawnych konkursów, z udziałem wybitnych przedstawicieli zagranicznych środowisk naukowych, oraz zasady mobilności kadry akademickiej.

Niestety, obecny system uzależnia ocenę poziomu uczelni i jej akredytację od ilości posiadanych tytułów, przyjmując tytuły naukowe pracowników za najważniejszy miernik poziomu nauki uprawianej na uczelniach. Stąd też zerowa stopa bezrobocia wśród byłych „pracowników naukowych” tzw. Wyższej Szko-

ły Nauk Społecznych (później Akademii Nauk Społecznych) przy KC PZPR, o których zatrudnienie były się uczelnie, potrzebujące wykazać się odpowiednią ilością pracowników z habilitacją i profesurą, nawet jeśli habilitacja dotyczyła podstaw „marksizmu-leninizmu” czy innych paranaukowych absurdów.

Nasze środowisko akademickie nadal broni się przed stosowaniem standardów anglosaskich. Stąd też mamy bazy „niedanych” o ludziach nauki, bazy „niedanych” o wynikach projektów badawczych i nie ma siły, aby do prawa wprowadzić nakaz ujawniania tego, co winno być jawne, a nie tajne.

O ile można zrozumieć, iż reformy boją się utytułowane miernoty naukowe, o tyle dziwi fakt, iż bronią się przed nimi często także ci nieliczni profesorowie, tacy jak Leszek Pacholski, którzy skorzystaliby na takiej reformie, mając szansę zostać liderami zreformowanej polskiej nauki.

Pragniemy podkreślić, że generalnie z naszymi poglądami zgadzają się w swoich tekstach publicystycznych m.in. prof. M. Żylicz, prof. J. Kalisz, rektor WSB-NLU K. Pawłowski, którzy do zagadnień podchodzą bardziej systemowo, gdy natomiast prof. L. Pacholski jakby nie do końca zgadzał się z tym, co sam napisał i podpisał w liście otwartym umieszczonym na swojej stronie

http://lilith.ii.uni.wroc.pl/psw/index.php/psw/List_otwarty_z_1_x_2004_r.

Tak jakby był „za, a nawet przeciw” radykalnej, ale koniecznej reformie systemu nauki w naszym kraju.